

DWA PEDAGOGICZNE TRAKTATY POLSKIE

XVI—XVII WIEKU

Z CESARSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W PETERSBURGU

WYDAŁ I WSTĘPEM ZAOPATRYŁ

DR. ZYGMUNT BUJAKOWSKI

KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
1914.

DWA PEDAGOGICZNE TRAKTATY POLSKIE

XVI—XVII WIEKU

Z CESARSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W PETERSBURGU

WYDAŁ I WSTĘPEM ZAOPATRYŁ

DR. ZYGMUNT BUJAKOWSKI

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-63

KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
1914.



Osobne odbicie z »Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce« T. XIV.
Akademii Umiejętności w Krakowie.

19.513

DRUKARNIA UNIwersYTETU Jagiellońskiego w Krakowie
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Dwa pedagogiczne traktaty polskie XVI—XVII wieku.

Z Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu

wydał i wstępem zaopatrzył
Dr Zygmunt Bujakowski.

Początek polskiej literatury pedagogicznej przypada na drugą połowę XVI wieku, kiedy to humanizm i zagadnienia ogólnonarodowe zwróciły uwagę na doniosłość sprawy wychowania. Przedruki dzieł obcych i przekładanie ich na język polski przestaje wystarczać, i społeczeństwo nasze zabiera się do oryginalnej twórczości na tem polu. Kształcenie się na obcych, przeważnie klasycznych wzorach, oraz gorąca wówczas atmosfera religijna znacznie osłabiały, a nawet paczyły, narodową oryginalność myśli polskiej, jednak pierwszy z tych czynników miał i dodatnią stronę, bo dał nam odpowiednie wykształcenie, dzięki czemu pedagogiczna literatura nasza stanęła na równi z literaturą innych narodów. Porównanie to, mówiąc nawiasem, nie jest dla nas zbyt zaszczytnem, bo poziom pedagogicznej literatury europejskiej w wieku XVI był niski, gdyż ograniczano się przeważnie do powtarzania, komentowania i uzupełniania mądrości starożytnych, o ile nie stawała w sprzeczności z nauką Kościoła.

Nasz dorobek pedagogiczny z XVI wieku przedstawia się dość skromnie¹⁾.

¹⁾ Poprzednio powstały na ziemiach polskich: w r. 1432 Konrada Bitschina, pisarza chełmińskiego: »Labyrinthus vitae coniugalis« (IV księga o wychowaniu dzieci; patrz *Mitteilungen der Gesellschaft für deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte* II rocznik 1902) i w r. 1502 nieznanego humanisty: »De institutione regii pueri«, (patrz polskie tłumaczenie i rozbiór przez Dra Danysza w Sprawozdaniu gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie za rok 1902).

»De Scholis seu academiis« Szymona Maryckiego i »Książki o wychowaniu dzieci« Erazma Glicnera-Skrzetuskiego¹⁾, a oprócz nich prace ogólniejszej natury, dotyczące sprawy wychowania: »De Republica emendanda« Modrzewskiego²⁾, »Wizerunek własny« i »Żywot człowieka poczciwego« Reja, oraz Górnickiego: »Dworzanin polski«.

Do liczby pierwszych przybywają teraz dwa traktaty:

1) De educatione pueri nobilis... Hieronima Balińskiego z r. 1598 i

2) Instrukcja synowi (bez tytułu) Piotra Myszkowskiego z r. 1602, oba ciekawe nabytki dla historii wychowania i obyczajów Polski XVI wieku.

Autor pierwszego traktatu, dotychczas w literaturze nieznan, jest ciekawą osobistością ze względu na obszerne odczytanie w literaturze religijnej i zapał, z jakim broni kościoła katolickiego w kilkunastu swoich pracach, spoczywających dotąd w rękopiśmie. Zaabsorbowany sprawami polemiczno-religijnymi, nie miał widocznie czasu na poznanie literatury innych przedmiotów, również i literatury pedagogicznej, chociaż zabrał się do pisania traktatu o wychowaniu syna. Znając wybitnie kompilacyjny charakter ówczesnego piśmiennictwa pedagogicznego, możemy się cieszyć z dyletantyzmu autora, bo zamiast pracy, naszpikowanej cytatami z dzieł starożytnych i zapełnionej sprawami, których treść i rozwiązanie możnaby znaleźć tak dobrze u pisarzy włoskich, jak polskich i niemieckich, mamy oryginalny i z treści polski traktat, będący ciekawym przyczynkiem do historii wychowania i umysłowości w Polsce.

Powszechnym rysem podobnych utworów, tak u katolików, jak i u protestantów, było silne podkreślanie pierwiastku religijnego, jako pierwszego fundamentu, niezbędnej treści i ostatecznego celu wychowania. Znajdujemy to i u Balińskiego, ale o indywidualnym zabarwieniu, korzystnie świadczącym o znajomości psychologii ludzkiej. Ażeby dziecko potrafiło czcić, kochać i bać się Boga, oraz Mu służyć i modlić się, należy opowiadać nie tylko o świecie, słońcu i t. d., jako o tworach boskich, lecz także i o tych rzeczach, które dziecko pragnie mieć »z tym dokładem«, że Bóg chce, aby Go proszono i dziękowano Mu za otrzymane dary. Zły uczynek lub myśl pociąga za sobą nietylko moralną karę w postaci odejścia anioła-stróża, lecz i dotkliwe skutki:

1) Dr Z. Bujakowski: »O pierwszej pedagogicznej książce polskiej«. Warszawa 1912.

2) Dr S. Kot: »Andrzej Frycz z Modrzewa o wychowaniu i szkole«, Dodatek do »Muzeum«, Lwów 1910.

upadek, stłuczenie się, starszym zaś mają być wystawiane większe niebezpieczeństwa.

Wypowiadając zdanie, że dziecię szlacheckie rodzi się do cnót i rycerskiej dzielności, nasz autor nie potrafi pojęcia cnoty rozwinąć szerzej i wyjść poza ciasne szranki współczesnej myśli szlacheckiej. Uwagi o zachowywaniu miary i wiary, nawet skrupulatnie przestrzegane, nie wykorzeniłyby najważniejszego zła z polskich obyczajów, bo nie dotyczą go wcale i świadczą o jednostronnym umyśle autora, niezdolnym do zrozumienia położenia narodu i zawrócenia z pochyłej drogi, po której toczyła się polska myśl szlachecka.

Z obawy więc o majątek lub życie winniśmy zachować zawsze miarę w czynach i słowach; nawoływaniu temu towarzyszy propagowanie »miary« i w wykształceniu... Zyskujemy jeszcze jeden nowy dowód kultu miernot umysłowych, jaki kwitnął wśród ówczesnej szlachty polskiej; kultu tem trudniej zrozumiałego, że mu hołduje nie szarak zaściankowy, lecz »karmazyn« i dygnitarz ziemski, który i we Włoszech bywał i Europę zna szczegółowo, i o własnościach duszy filozofuje, i do Arystotelesa oraz Cicerona w swoim czasie zaglądał.

Programem wykształcenia Baliński nie zajmuje się szczegółowo: to rzecz szkół krakowskich i akademii zagranicznej, do której chłopiec ma uczęszczać. O nauce języka polskiego w traktacie głucho; na początku należy uczyć modlitewek, potem dawać »krótkie łacinki« z polskiem tłumaczeniem do sylabizowania i uczenia się na pamięć. Rada ta nie jest zresztą nowością, bo podobny sposób uczenia łaciny, jako w Polsce pospolicie, opisał był Glicner-Skrzetuski już przed 40 laty¹⁾.

Pobyć za granicą uważa autor traktatu za konieczny dla nabrania wprawy i doskonałości w rycerskiem rzemiośle i dla wypolerowania obyczajów; wspomina wprawdzie i o studyach, i o Rzymie, gdzie nauka jest dobra, lecz jak mało ją zna i ceni widać z następujących słów, tak charakterystycznych dla polskiego szlachcica:

»Nie trzeba Fizyki Arystotelesa, nie trzeba De officiis Cicerona, bo to długo i wiele pamiętać, ale wedle baczenia swego, którem Pan Bóg Waszność hojnie obdarzyć raczył, krótkie moralia... racz mu WM. przywodzić«.

Natomiast, jako rys dodatni, należy podkreślić gorące zamiłowanie autora do śpiewu i muzyki oraz energiczne żądanie, aby uczono jej po

¹⁾ »Ksygyszki o wychowaniu dzieci...» Rozdział X, w 1558 r. »Biblioteka przedruków« w r. 1876.

szkołach, bo »musica mollit mores« i jest miłą rozrywką w chwilach wolnych od pracy.

Za najważniejszy przedmiot wykształcenia i pierwszy szlachecki obowiązek należy uważać znajomość praw ojczystych »ad suam amicumque defensionem et ad utilitatem bene consulendi in Republica«. Znajomość praw do zaszczytów i najwyższych godności prowadzi i broni od występków. Czy to optymistyczne przekonanie powstało samodzielnie, czy też było echem filozofii greckiej, tak zlekceważonej w osobie Arystotelesa, dociec trudno.

Za drugi obowiązek poczytuje Baliński »scire armis et equo perite uti ad suam et patriae defensionem«.

W całym traktacie tylko ten jeden raz znajdujemy wzmiankę o obowiązku względem ojczyzny, i to na drugim miejscu położoną. Nie można powiedzieć jednak, aby autor rysował obraz wychowania egoistycznego, zamkniętego w ciasnym kółku rodzinnym, zabijającego wszelkie wyższe i społeczne odruchy. Przeciwnie: już w dziecięcym wieku radzi odsuwać syna od ojca, matki i domu, aby wyrabiał w sobie samodzielność oraz potrafił zrozumieć i wypełnić ciężące na nim zadania; dba o to, aby zagranicą nie trzymali źle o naszych »septemtrionales«; nakazuje szanować prawa ojczyste i nakoniec, dobro społeczne mając na oku, poleca zaprawiać się do jedzenia prostego, znosić różne niewygody, uczyć się rzemiosła rycerskiego, doskonalić je zagranicą i hartować w wyprawach wojennych. Ale pomimo wszystko wypada to błado w porównaniu np. z wychowaniem religijnym, na które tak wielki nacisk kładzie, i odnosi się wrażenie, że nie tyle powodują nim uczucia patriotyczne, ile bezkrytyczne umiłowanie tradycji, dbałość o honor rodziny i interes społeczności szlacheckiej.

Dużo miejsca poświęcono w traktacie staraniom o czystość płciową chłopców. Wiadomo, że w dobie humanizmu panowało wielkie rozluźnienie obyczajów wśród wszystkich sfer społecznych, a więc i wśród młodzieży szkolnej, która utrzymywała stosunki nietylko z kobietami, lecz np. w kollegiach i między sobą. Jezuici, którzy postanowili zapomocą szkół usunąć wady współczesnej im epoki, zwracali uwagę i na życie płciowe swoich wychowanków; ażeby zapobiedz złemu, usuwano z zakładów szkolnych kobiecą służbę, a z drugiej strony, roztaczano nad młodzieżą baczny nadzór dniem i nocą. Odpowiednie przepisy, wydawane w różnych miejscach przez szkoły jezuickie, potwierdza w zupełności Ratio studiorum, wydana po raz pierwszy w 1591 roku. Z tego więc źródła pochodzi zapewne powyższa sprawa, a trudno rozstrzygnąć, czy zdanie »słychałem, iż pueri simul cubantes lascivire inter se solent«

odnosi się do Polski, czy też do krajów obcych, dobrze autorowi znanych. Rady, które podaje, jak w podobnych okolicznościach z chłopcami rozmawiać należy, są trafne, pedagogicznie celowe i pochlebnie świadczą raz jeszcze o dobrej znajomości psychologii ludzkiej; było to właśnie zasługą systemu jezuickiego, że rozumiano, iż nie należy zajmować dzieci obrzydzeniem złego, lecz troskliwie uwagę ich kierować tylko ku dobremu i w tymże kierunku kształcić wolę. Znajomość czy też pokrewieństwo z tą mądrą zasadą wychowania jezuickiego przebija i w innym miejscu, gdzie jest mowa o zaprawianiu dzieci do miłosierdzia i rozumnego obchodzenia się z pieniędzmi.

Mniej szczęśliwą jest rada, aby syn naprzód pobyl w kraju, »gdzie piwa używają i wina też nie skąpo, aby potrosze wina przywykał dla przyszłych czasów«, ale należy ją przyjąć z wyrozumiałością, bo środek ten przeciwko pijaństwu był widocznie powszechnie używany, skoro zalecał go Władysławowi Pogrobowcowi Pius II w traktacie: »De liberis educandis«.

Ideał, jaki maluje Hieronim Baliński, jest skromny, poczciwy, lecz płytki i łatwy do zrealizowania. Człowiek podług niego urobiony będzie uczciwym, ku cudzemu majątkowi ręki nie wyciągnie, słowa szlacheckiego dotrzyma i ojczyzny przed nieprzyjacielem orężem bronić będzie; kraje obce potrzebne mu są dla doskonalenia się w sztuce rycerskiej i ogłady obyczajów, nauka zbyteczna, wyjąwszy prawa krajowe, które od występków chronią i ku zaszczytom w Rzpltej prowadzą. Lecz czem jest ta Rzplita, czem być powinna, tego syn »tribuni terrae et palatinatus« zapewne nie był w stanie zrozumieć.

* * *

Piotr Myszkowski, autor drugiego traktatu, również poczytuje religię za ważny czynnik wychowania: zaleca bojaźń bożą, wypełnianie praktyk religijnych i pobożność, która jednak polega nie tylko na uwielbieniu Stwórcy, lecz również na najtroskliwszem pielęgnowaniu wszelkich cnót. Mając umysł zwrócony ku Bogu, człowiek się staje wolnym od występków, a skłonny do cnót, które są ozdobą życia, dają pogodę ducha i szczęście, a po śmierci zapewniają zbawienie. Tak rozumiana religijność nie wyłącza wcale obowiązków ziemskich, które też znajdują szersze uwzględnienie, niż w pierwszym traktacie.

Nie waży sobie lekce autor honoru i tradycyi rodzinnych, ale nie stawia ich na pierwszym planie; ostrzega syna, aby nie stał się hańbą dla przodków i chwały rodu, ale tradycye tego rodu były piękne i godne przestrzegania.

»A ponieważ w naszej rodzinie taka panowała zawsze zasada — pisze w samym wstępie traktatu — że uważaliśmy się za urodzonych nie dla siebie, lecz raczej dla ojczyzny, przeto i ty masz poświęcić się Rzeczypospolitej i zapoznać się jak najdokładniej z istniejącymi w niej urządzeniami«.

Tymi względami powodowany, posyłał syna jeszcze w chłopięcym wieku, na wojenne wyprawy, prowadził go na obrady sejmowe i wśród najwyższych dostojników państwa; smutne jest tylko, że ustanowienia te uważał za doskonałe i niewzruszone. Wysyłając za granicę syna z instruktorem, robi uwagę, że curriculum disciplinarum bywa na akademiach różne, zależne od natury rządu: republiki, monarchii lub tyranii, przeto »należy się nam przystosować do stanu naszej ojczyzny. Masz się strzedz, abyś z obcego nie przejął, ani wbił sobie do głowy czegoś, coby u nas nie miało znaczenia«. Z zestawienia trzech form rządu łatwo można wywnioskować, że chodziło o nietykalność polskich instytucji republikańskich. Jest wprawdzie w traktacie Myszkowskiego zdanie: »Rogabis itaque doctissimos viros, ne aliorum accipiant, si nos ad nostrum modulum effingimur et cum propriandum nobis sit prodire tamen aliquo velimus«..., lecz myśl w niem zawarta jest tak niewyraźna, że za argument poczytać jej nie można.

Starosta lubelski wysoko ceni wiedzę i chciałby mieć syna najuczeńszym, lecz uważa, że uczonością swoją nie przyniosłby wielkiego pożytku ojczyźnie, przeto »gdy ten dla chwały znakomitych mężów ma biedz do wojska i Rzeczypospolitej, niech się nie spodziewa, iż się zestarzeje u szczytów muz«. Na uzupełnienie domowego wykształcenia, które było arcyskromne, bo składało się z jednej gramatyki, wystarczy cztery lata, byle tylko rozumnie rozłożyć czas i pracować z pilnością. Powodowany chęcią jak największego wyzyskania krótkiego czasu, Myszkowski każe pracować tak w dnie powszednie, jak i świąteczne, które początkowo kazał spędzać na modlitwie i pobożnych rozmyślniach; nie wymaga jednak pracy nadmiernej i radzi rozdzielić dzień w sposób aż nadto współczesny: »ośm godzin niech zajmie sen, drugie ośm — spoczynek, pokarm, troska o ciało, pozostałe ośm — nauka«.

Stosownie do założonego celu nie pragnął autor dla syna żadnych stopni naukowych, co byłoby zbyt trudnem ze względu na słabe przygotowanie młodzieńca i krótki okres czasu; wysyłając go za granicę tylko dla zdobycia wiedzy, zastosowanej do potrzeb życia praktycznego w Rzeczypospolitej, nie mógł poprzestać na wskazaniu tego lub owego fakultetu, lecz musiał szczegółowo wykazać, co i w jakim zakresie należy przestudyować. Ułożenie planu nauk nie było trudne dla Myszkow-

skiego, bo jak można sądzić z traktatu, był człowiekiem wykształconym i zachował w pamięci cały szereg znanych i nieznanych u nas podręczników szkolnych. Pomimo to plan jest nieco chaotyczny i grzeszy brakiem systematycznego, równomiernego rozkładu przedmiotów.

W pierwszym roku poleca zająć się sztukami wyzwolonemi: dyalektyką, logiką, retoryką, naukami matematycznymi i astronomią; o muzyce niema żadnej wzmianki, natomiast są wskazane »astrologicae institutiones«, które już przez światlejsze umysły owego wieku były uważane za przesąd i ciemnotę.

Rok drugi należy poświęcić fizyce, etyce i medycynie; trzeci — etyce w dalszym ciągu, ekonomice i polityce; czwarty — nauce prawa: Platon i Cynceron, jako studyum wstępne, potem wyjątki z Instytucji Justyniana, Pandektów i Kodeksu. Prawo polskie zostało zapewne odłożone na czas późniejszy, po powrocie do kraju.

Przez cały czas studyów powinien chłopiec usilnie pracować nad retoryką i nie wypuszczać z ręki historyków, mówców i poetów tak łacińskich, jak i greckich, naturalnie w łacińskim przekładzie. Przyczyni tak wybitnego wyróżnienia retoryki, jako najpłodniejszej ze sztuk, należy się dopatrywać nie tyle w humanizmie, ile w specjalnych warunkach polskiego życia publicznego, dzięki którym wymowa należała do bardzo pożądanых talentów.

Wszystkie inne nauki miały być brane bądź w wyjątkach, bądź w szczupłym zakresie, stosownie do celów praktycznych. Obawiając się zbytnej straty czasu na bezpłodne nauki, ojciec wyraźnie zabrania synowi zbliżania się do Arystotelesa (ad Aristotelem non ascendat), chociaż nieco niżej musi go polecić do nauki etyki i ekonomii; za to z logiki każe brać tylko to, co potrzebne do retoryki, a do fizyki wprowadza na jego miejsce »nowsze« Jakóba Carpentariusza. Jeżeli zważymy na względy, jakimi kierował się Myszkowski, wysyłając syna za granicę, i na ówczesny poziom wykształcenia, musimy przyznać, iż nakreślony w traktacie plan nauk nie jest wcale tak płytki i grzeszy raczej zbytnią obszernością; medycyna np. zredukowana do jednego Galena, śmiało mogłaby być opuszczoną bez szkody dla ucznia, a już z wyraźną korzyścią byłoby skreślenie »institutionum astrologiarum«.

Różnica w tym względzie między autorami dwóch traktatów ogromna; różnią się także i w poglądzie na cel zagranicznej podróży: Baliński wysyła syna dla wprawy w ćwiczeniach rycerskich i nabrania obyczajów, o nauce wspomina mimochodem, bo wspomnieć trzeba, tymczasem Myszkowski tylko po naukę wysyła, a na rzemiosło rycerskie przeznaczają chwile wolne od nauki.

Właściwemu wychowaniu nie poświęcono w traktacie wiele miejsca, i znajduje się tam zaledwie kilka luźnych uwag, noszących cechy pokrewieństwa ze współczesną pedagogią jezuicką, która, podobnież, jak i autor, kładła duży nacisk na czystość, wynosiła znaczenie posłuszeństwa i zwracała wielką uwagę na wyzyskanie dni świątecznych w celu wszechstronnego rozwijania i wzmacniania religijności. Zdania takie, jak:

»A więc przedewszystkiem odziewaj się skromnością, umiarkowaniem, wstydem i unikaj swawoli, rozpusty i bezwstydu« —

»Dnie więc świąteczne będziesz przedewszystkiem poświęcał czynom religijnym, uczęszczając do świątyni, prosząc Boga i słuchając słowa Jego. W uroczystsze zaś święta, przynajmniej cztery razy na rok, będziesz przystępował do stołu pańskiego« —

»Ćwiczenie żadnej innej cnoty nie sprowadza tyle korzyści dla młodzieńców, jak samo posłuszeństwo... najbawienniejsze i najodpowiedniejsze dla nich« — znajdują się we wszystkich jezuckich »Institutiones«.

W zachęcaniu chłopca do gorliwej pracy, ucieka się Myszkowski nie tylko do budzenia miłości własnej, lecz również porusza w nim miłość do ojczyzny, rodu i ojca, oraz usiłuje wzbudzić zaufanie we własne siły i zdolności (bonitas ingenii), wystarczające do osiągnięcia zamierzonych celów. To ostatnie, niezwykle na owe czasy, jest wybitnym rysem charakterystycznym współczesnej nam pedagogii i zasługuje na jak największe uznanie. W końcu należy jeszcze podkreślić ciepły, serdeczny ton i głęboką miłość ojcowską, jaką jest przeniknięty cały traktat.

Zwracając uwagę na zalety, nie możemy pominąć milczeniem następującej rzeczy.

Poleciwszy do retoryki greków i rzymian, autor nadto dodaje: »Jakkolwiekbym sądził, bezsprzecznie nie pozostało w Polsce ze stałego używania wymowy ani arkusika, ani żadnego sławnego mówcy«. Otóż, jeżeli nie zadowalały go mowy sejmowe lub kazania, chociażby ks. Sokołowskiego, kaznodziei Batorego, mógł znaleźć wzór lepszy, wysoki i pożyteczniejszy, niż Demostenes lub Cicero, a był nim Piotr Skarga. W roku 1602 został napisany traktat, a Skarga od 1588 był kaznodzieją królewskim, w r. 1595 wydał »Kazania na niedziele i święta«, i wreszcie najcenniejsze Sejmowe w roku 1600. Myszkowski jednak nic o Skardze nie wspomina i widocznie go nie zna; gdyby było inaczej, wartość traktatu wypadłaby niewątpliwie korzystniej.

* * *

Oba traktaty znajdują się w Cesarskiej Publicznej Bibliotece w Petersburgu. Pierwszy¹⁾, w dziale różnojęzycznych rękopismów Q. XVII Nr 14, w papierowym kodeksie objętości 246 kart, pisany kilkoma rękami, jednego jednak autora, którym jest: Hieronim Baliński de Balin et in Siedlecz, wojski ziemi Sandomirskiej.

Rękopism ten zawiera jedenaście różnej objętości rozpraw pisanych po polsku i po łacinie; trzecią z nich, na kartach 19—30, jest wydana poniżej: *De educatione pueri nobilis*. Autor pisze swoje uwagi na życzenie swego bliskiego przyjaciela Jana Łączyńskiego burgrabiego krakowskiego, pisarza grodzkiego krakowskiego i ziemskiego przemyskiego, znakomitego prawnika, a na użytek młodo zmarłego syna jego Kaspra.

Drugi traktat znajduje się w dziale łacińskich rękopismów Q. XV Nr 95; wypełnia treść papierowego rękopismu²⁾ objętości 8 kartek.

Korektę odpisu łacińskiego tekstu obu traktatów przeprowadził prof. Stanisław Ptaszycki, za co Mu składam niniejszem uprzejme podziękowanie.

I.

HIERONIMA BALIŃSKIEGO

De educatione pueri nobilis ad Generosum dominum Lanczynski, Sacrae R. Mtis. Secretarium, Burgrabium Cracoviensem, Dapiferum terrae Praemysliensis et Notarium castrensem Cracoviensem etc. Dominum et amicum singularem ipsomet id studiose pro iure mutuae inter nos amicitiae exigente

Dwie rzeczy, zda mi się, trzeba wprzod uważać temu, kto chce dać wychowanie dobre dziecięciu słaheczkiemu. Pierwszą iako pan Bóg stworzył człowieka. Drugą, dlaczego stworzył człowieka. Pismo święte świadczy, iż pan Bóg stworzył człowieka na wyobrazenie swoje, to wedle dusze, bo Bóg duch iest. Na duszy tedy też człowieczei pokazał i chciał mieć podobienstwo swei Troicze przenaswiętszei. Potentiae siquidem animae tres sunt. Intellectus, rozum albo wyrozumienie. Voluntas, wola albo chuć. Memoria, pamięć albo baczenie. Sed sicut personae Deitatis sunt distinctae, non tamen divisae, suntque sibi aequae coessentiales, contemporales, coaequales et cooperatoriae, sic et

¹⁾ Opisany przez Dra J. Korzeniowskiego w »Zapiskach z rękopisów Ces. Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Kraków 1910, str. 306—308. (Archiwum do dziejów oświaty i literatury w Polsce, t. XI).

²⁾ Opisany tamże, str. 167.

potentiae animae hominis. Nam ex intellectu generatur voluntas, ex utraque autem procedit memoria, una tamen est anima. Sed memoria rei nullius esse potest, nisi voluntas rem illam appetiverit. Voluntas autem non suppetit nisi intellectu assequatur quis id, quod velit, quod cupiat et desideret.

Zasię pismo święte także świadczy, iż pan Bóg na to stworzył człowieka, aby mu cześć, chwałę i służbę przystojną oddawał i conformował a przypodobywał się ille mogącz, prototypo suo et exemplari imaginis Dei, i woli jego świętej, sprawami wszytkiem, in dilectione Dei et charitate proximi, iż iako pan Bóg jest dobrotliwy, szczerobliwy, cierpliwy, miłośniwy. Łatwie ubłagany i odpuszczający przestępstwa ludzkie, a lutościwy nad niedostatki naszymi, także człowiek ma usilować, aby takim się też stawil bliżniemu każdemu bez braku, a to z miłości bożej, którą mu powinien, iako Salvator ipse apud s. Marcum cap. 12, animam et potentias animae exprimendo docet: Diliges dominum Deum tuum, ex toto, corde tuo et ex tota mente tua et ex tota virtute tua. Acz tedy pan Bóg indidit homini lumen divinitatis, ale iż to grzech pierworodny w człowieku obfuscavit et perturbavit adminiculis, ergo opus est, quibus exerceantur sensus et potentiae animae, in assequenda doctrina de voluntate Dei ad finem praeordinatum dirigenda.

Naprzod tedy dziecięciu trzeba podawać subinde ad intellectum simpliciter et plausibiliter pro captu eius notitiam Dei, przywodząc mu in admirationem pulchritudinem opificii Dei, niebo, słoncze, miesiącz i gwiazdy etc., że on to porobił i nas same. Więcz powiadać mu iako jest dobry, że on nam wszytko daie in genere. A mianować per species ty rzeczy, ktore dziecię rado ma i widzi, secundum aetatem dzieci, quibus lacte, non solido cibo opus est. Ale stym dokładem, że on chce, aby go o to proszono i dziekowano mu za to. Zaczym dziecięciu, gdy to (21) in intellectum poimie, generabitur voluntas i chęć do pana Boga, ex admiratione i desideratione rerum illarum, ktore mu się będą zaleczaly, et per consequens do pacierz. Szczego (!) oboiga, ex intellectu et voluntate, memoria consequetur, iż bedzie miał na pamięci i baczeniu, quod voluntas appetet, ex antecapto intellectu, ze i pacierze i nauka tym sie mu do smaku podadzą.

Wszak że do nauki zlekka dziecię wkładać, więczej łudzając go, a nisz niewołając, bo za boiaznią zbytnią dziecię chęć traczy i liszeie, ze nie rosczie. A doma naprzod w obiecadlo wprawiać go a składanie liter, asz pocznie czytać, a tymczasem sposabiać go do szkoli, i po trosze otazać go od oicza, od matki i od domu, zostawiaiątz go podczas bes siebie u przyiatziol. A naprzod ut omnino segregetur gdzie

bialległowy sypiaią, aby tam nie sypiał, niech się on idąc w lata białym głowom nie przypatruie więczei, a iemu tesz białeg(1)owy; i owszem uczyć go, wstyd mu przypominając, aby się białym głowom nie dał widać, gdy się ubiera i do nich nie frequentował, a białegłowy tesz in secretioribus, gdy się ubierają albo myią niech go nie bawią, i wysylaią od siebie, by napowinniejsze, bo wszystko iednakie, eosdem artus habentes. Więcz niech sam sypia na swym łoszku, bo slychalem, isz pueri simul cubantes lascivire inter se solent. Jemu nie trzeba o tem wiedzieć, ale na czo inszego skladać, powiadać mu doma, aby nigdy nikogo do siebie na loszko nie przyjmował, a tym mu to ganiąc, isz wiele takich czo przes sen biią, dawią etc. Więcz drugi może miecz nieiaką chorobę, albo niedostatek, albo bol skryty, a to wnet drugi do siebie przeciagnie, i jest to prawda ista, dla tego i dzieciom malym trzeba piastunki zdrowe obierać. Victum vulgarem et cibum vernaculum nie bronić mu, i owszem mieć go do niego, identidem dobry podczas czeladny chleb, dobry groch, kapusta, słonina, ale pomiernie, bo gdy tego za młodu bronią iadać, potym to szkodzi, czegom sam doświadczył. Nieboszczyk moi wui † Buzenski będącz ieszcze tylko Zupnikiem, chował nas powinnych kilka przy sobie z bakaliarzem, broniono nam tego, długo mi potym potrawy ty szkodzily, niszlim im przywyknał. A slacheczkie dziecię, ktore się do cznot i dzielnosci ryczerskiej kazde rodzi, trzeba przyuczacz i potrawom i niewczasom pomiernym. Więcz tesz quod ad amictum takie mu szatki dawać, czoby go niebarzo grzaly, ale aby tesz barzo nie uziąbal, a wszakosz choć niekosztowne, ale wzdzy świetne, młodey fantazei dogadzaiać, bo to alacritatem animi generat in pueris. Exercitia puerilia niechai na przemiany miewa ale moderata, trochum, pilam, inambulaciones, ktoreby ad exercendum corpusculum et vigorem animi excitandum facerent, non ad lassitudinem, bo i zdrowie tym sie naprawia, i zlekka pracy przywykać będzie. Czeladzi domowey interminandum est, aby złych i plugawych slow, takze sprawek, przed dziecięciem nie wnaszali, przypominając poenam, quam comminatur Dominus quod qui scandalisaverit unum ex minimis, isti melius est, ut mola asinaria astringatur collo eius et mittatur in profundum maris; y owszem czeladzi o to żadać, aby powiadali gdyby dziecię czo zdroznego mowielo albo czynielo i przy nim to roskazować, aby się kazdego przestrzegal.

Dziecięciu zasię tego koniecznie bronić, aby nikogo nie oskarzał, ani instigował, krom barzo wielkiej przyczyny, bo stąd zły zwyczaj biorą, gdy widzą, isz to od nich rodziczy acceptuią, imuią się calumniować, ali dziecie iako o nieprawdę tak i o prawdę przeklinaia. A tego etiam adultis sacra scriptura vetat Proverb. 30: Ne accuses

servum ad dominum suum, ne forte maledicat tibi et corruas: widac tedy oduczac tego dziecięczią, ale owszem uczyć go, aby sam na się wszystkie prawdę powiadał.

Uczyć go tesz, aby zadnym nauboszczym nie gardził i kazdego pozalował, a gdy przy W: M: iest, czo byś W: M: miał dawac ubogiemu, iemu dać aby rozdawal, tak przywyknie rad dawać pauperibus, i kazdy, komu poda, blogoslawić mu będzie.

Ante omnia vero to dziecięcziu insinuować, a gdy będzie da pan Bog podrastal, tym więczey i częścziey, że choć sam iest, sam nie iest, ale ze pan Bog wszędy iest i wszystko widzi, takze isz i Anyol Bozy strosz iemu przydany iest ustawicznie przy nim iako i przy kazdym, gdysz syn bozy powiedzial: Angeli eorum vident semper faciem patris mei; czemu? bo niewinnosc et simplicitas puerorum czyni ie bezpieczeni, isz smiele stawia się przed Pana. Moy zasię Aniól podobno tam zdaleka stawa, bo gdyby spytano, iako się swiecie rządę, nie byłoby by szczyim (!) pisać. A tosz perswadować to dziecięcziu, ze chociasz się zda ześ sam, tedy przecię nicz plugawego nie mow, ani czyń, bo się tym Aniól, ktory cięż strzeże, obrazi i odeidzie, ali się ty powalisz, albo s(t)luczesz etc. Adultiori vero maiora pericula praeponenda (23) i nauczyć go modlitewki krotkiei do Aniola stroza, tanquam ad praesentem, ut discat a teneris annis timorem Dei et verecundiam ob oculos assidue habere, ex persuasione praesentiae Dei et Angeli custodis. Dobrze mu tesz laczinki krotkie do sillabizowania doma ieszcze dawać s polskiem wykładem zarazem, takie ktoreby ad pietatem, ad charitatem et ad mores informarent, i niechby ich na pamięć wyknął, iako są: Cole Deum, Dilige proximum, Sacerdotes venerare, Seniores revere, Sodalitatem honora, Pauperem ne contemnas, Indigentibus largire i tym podobne.

Tak tedy doma zaprawiwszy w to wszystko zlekka, radzę dać go do szkoły dobrej, w Krakowie miedzy żaki¹⁾, aby nie tylko naucze ale i służbie bozey przywykal pospolu i jednako z inszemi, tak modlitwom kościelnym iako i mianowicie spiewaniu kościelnemu nie tylko prostemu ale i figuowanemu, bo to iest scopus principalis educationis człowieka, chwala Boza, którąśmy panu Bogu ze wszystkiej chęci powinni, a chęć więtsza pokazuje się w spiewaniu i w graniu iako przykład tego mamy w Dawidzie. A do grania trzeba figuowaną muzykę umieć. Czytamy tesz isz syn Bozy ostatnią swą wieczszą hymno absolvit. A. S. Pawel nie tylko do spiewania ale i do grania na chwałę

¹⁾ wszakosz pospolitowania s nimi niechai nima in conversatione krom bytności Mistrza albo Bakalarza tylko in studijs communibus praeceptore praesente, bo żaczy gdzie superiorem nad sobą nie czuiał radzi leda czo mowią i czynią [dopisek u spodu karty obcą ręką].

pańską nas pobudza: (Eph. 5) Loquentes vobismet ipsi in psalmis et hymnis et canticis spiritualibusque, cantantes et psallentes in cordibus vestris Domino etc. Hymni et cantica są modlitwy spiewane, a psalmus własnie iest modlitwa przy iakim muzycznym instrumencie spiewana, dlatego i w Biblii Brzeskiej musieli radzi nieradzi przełożyć Evangelikowie: *spiewaiącs i graiács*, choć nam nasze organy ganią etc. Tosz observowała Ecclesia primitiva w kosczielney muzycze. Acz chronographia Evangelicorum Santaleonis udaie, iakoby napierwei S. Grzegorz miał Psalmodiam i muzykę do Kosciola wprowadzić, plotą; iam czytał u S. Hieronima in Epistola ad Dardanum de diversis generibus instrumentorum musicorum, in qua organa sui aevi describit et mystice interpretatur duas pellas folium duas leges designare, quindecim superstatoria maiora Patriarchas et Prophetas, cicutas aereas Apostolos duodecim etc. To znać, isz organy dawno w kosciele, bo S. Hieronim przed S. Grzegorzem byl dwiemasty lat. A ieśli zaraz graney muzyki nie uzywał Kosciol, prozno belo przed persecuciami, ktore przeze trzysta lat trwały. Aleć i poganie artem musicae barzo poważali, przeto i Homerus fingit, ze on Chyron Centaurus, ktoremu bylo dano Achillem na wychowanie (24), Musiki go tesz uczył grać in cytara. Abowiem musica mollit mores nec sinit esse feros. Mnie zaprawdę na kazdego młodego gniewno, ktory iakiey muzyki nie umie. Trzeba tedy w szkole nawyknać principia, isz gdy potym nadroście, bylo mu snadnie i przystąpić i wyknać na instrumencie ktorymkolwiek musycznym, do ktorego bedzie miał chuć, do lutnie, cythary, lyry etc., ktore ani mowy, ani spiewania ku chwale panskiei in privato będącz nie przekazaią. Bo piszczele jakiekolwiek, isz faciem immutant hominis et sermonem vocemque praepediunt, iusz iakoby nieslachezka muzyka, ale tym należy, ktorzy publice w koscielech graią. K temu młodemu studentowi iest to smaczna zabawa, ze po szkole czasu naczo inszego marnego nie będzie trawil, gdy się muzyką zabawiać będzie. Radzę tedy dać go z domu naprzod do szkoły particularney, aby modlitwy kosczielne, himny i cantica umiał. A to ia stary wielcze się o to frasuję, ze w Luteryei (sic) będącz uchowan za młodu nienawykiem ich i teras się dopiero ich uczyć.

Ale proszę, aby do takiego bakalarza dać, ktoryby dobrze pronuncjował, bo wiele ich ktorzy perperam pronuntiant i productas corripunt et correptas producunt, ktorego viciam gdy młody zapopadnie, trudno mu odwyknać, a s tego wielkie szyderstwo, gdy się ad exteris nationes s tym pokaze.

Gdy tesz iusz będzie miał profectum, ze iusz i Dialektikę będzie rozumiewał, dobrze go na disputacie bakalarskie posyłać do Collegium

także na lectie secundum profectum eius i na disputatione lekkie wprowadzić ad annum usque duodecimum.

Nie wadzi też mym zdaniem, acz to drudzy ganią, dawac mu podczas ktory grosz, a chcieć potym wiedzieć na czo to udał, i jako rychło, dalli też czo zstego ubogiemu, a wedle expensy albo ganić albo pochwalać, aby na potym był opatrny i uczył się neque appetere nimis pecuniam et bene partam bene erogare, gdysz nimis vetitum nimium expetuntur, a potym dopadszy jako sprzemurowi pospolicznie sequitur prodigalitas. Discat ergo mature frugalitatem.

Anno duodecimo¹⁾ exacto, radziłbym poslac go do Niemiec ad Catholicos, na dwie albo na trzy lata sub custodia. Niechby sprzodku był tam gdzie piwa używają i wina też nieskąpo, aby potrosze wina przywykal dla przyslych czasow. Potym pomknąć go daliej, gdzie dwor jest ktorego pana, do winnego kraiu, aby wina przywykal, ieśliby potym miał być we Włoszech, jako są Wiedeń w Rakusiech, Grecz w Styryei, (25) Monacum w Bawarye etc., aby ięzyka przepolerował i civilitatem wzdy lepszy nawykl, k temu principia poiął grać, szermować etc. Acz to wszystko w Niemczech przy grubszym, ale aby tylko rękę włomić i zwyczaić, potym sie to we Włoszech wypoleruie.

Z Niemiec wziacz go do Polski na ieden rok, iszby niemiecką dumę i obyczaię zlozył et amenitatem obyczaiow polskich poiął. Tym czasem leges patrias dać mu w ręczę i iusz wczas mu informacie gotować i informować go ile będzie przez ten czas mogło być w nich, ne sit hospes in patria. Niech czuie czo leges vetant et quid approbant, quae praemia bonos, quae poenae discolors maneant. Bo stąd naszy mlodzi do utraty, a drudzy do hańby przychodzą ex ignorantia legum, mniemaiacz isz on slachczicz albo panic, że mu sie wszystko zeydzie czynicz i utracza, broij, asz potym drugi na hak przyidzie. A gdy sie doczyta iako ktory wystempek karzą, pohamuie się. Więcz et in privatis monitionibus dobrze exempla przywodzić i dawne i swieze iakich znacznych ludzi, ktorzy prze cznote ex tenuiore urosli, et e contra, ktorzy będąc z wielkich domow prze zle sprawy do utrat²⁾, a nawet do smierci haniebnych przyprawowali się ex contemptu legum; iakie exempla w kronikach, a nawięczy u Długosza naidzie, i nawet i w Biblię, iako Jacoba Patryarchy i Davida Krola dzieczy, choć oycze święte mieli.

Dobrzeby też aby i dwor widzial, a strafiloliby się przez Seim przy kim przypatruiacz się i przysluchuiacz ludziom, zwyczaiom, rzeczom i sprawom, gdysz też tam legum execucia bywa in praevaricatores. A k temu i dlatego, isz gdy dalei ad humaniores nationes po-

1) »frugalitatem — duodecimo« dopisała obca ręką.

2) »et e contra — utrat« dopisała obca ręką.

iedzie, gdzie rado sie dowiaduią o sprawie naszych septentrionalium aby umial reddere rationem o wszystkim, zaczym reputacią sobie ziedna, kiedy non inepte ad interrogata respondebit.

Daley roku nie radzę go w Polszcze bawić, ale gdy iusz będzie przychodzil albo przechodzil lath piętnascie, które naszym maiores rozumieli być idoneos w mlodych do koni i do zbroie, pomknąc go daley na swiat do Wloch dosic na dwie lecie, aby i pie(r)wsze studia przepolerowal i exercicia graviora capescat, ktorych tam wszystkich barzo dobrze ucza, iako cawalcatury, szermierstwa, zkokow, muzyki, turnieiw ze wszystkich miar i broni, na koniu iako ktorej uzywac. Przeto trzeba (z6) go tesz tak opatrzyć nie tylko, zeby mial victum et amictum, ale i na ty czwiczenia aby zosobna byl sumptem opatrzony, bo patrząc się nie nauczy, iako więcz naszym oicowiem po nas mieć chcieli i nie pytali sie o tym, tylko czyzby się mogli wychować; ano iesli o chowanie tylko idzie, więcz doma go, czyscie by chcial, i wolem uchowa, ale iesli o godność i czwiczenie, na to trzeba sumptu dodać. A iednak poruczyć go komu statecznemu, s ktorym by w companiey iachał i tam z nym mieszkal, albo byl mu na oczu, aby mial zawsze, quem revereatur. Miejsze we Wloszech zda mi się nailepsze w Rzymie z wielu przyczyn, bo i nauka tam dobra i disciplina astrictior nisz gdzie indzie, k temu dwor, ludzi zacnych ze wszystkich państw chrzescianskich concurs et devocio quam alibi maior. A przy inszych Academiach, w Padwi, w Bononyi, w Senie etc. acz nauka dobra, ale miedzy slachto i studenty zawadza sie niestatkow, k temu z Nienczy zawsze pospoliczie turnieie wsczynaią i biją się i zabiiaią, a w Rzymie kazdemu pokoy. I dlatego ia radzę aby circa annum quindecimum mlodego do Wloch poslac, bo ad capescenda graviora exercitia haec aetas iam est apta, ad facinora autem aggredienda verecundia retinetur et quamvis iam illa aetas incalescit, ale nie bywa ieszcze smialy iednać sobie przyiazni apud faemineum sexum, bo tesz tam wszystko powazni(ej)sze, choć będzie viruda (?) et accessus pro mercalibus condicionibus paratur. Takze do factiy, iakie naszym tam radzi stroiā i zwady z Niemczy, nie będą go pociągac, widzacz teneram aetatem, a zwlaszcza iesli będzie mial kogo, czegoby potrzeba, komuby go W: M: poruczył, aby mial nan oko, a onby się tesz na niego oglądał. Bo poslawszy starszym, będzie ad audendum quidvis pochopniejszy, iesli na zle towaszystwo trafi, ali on koszt, ktorzyby mial iść ad honesta exercicia wynidzie na złą spezę computatis cum putanis.

Z Wlochem tesz iednak zadnym familiaritatem intimam non contrahat nec in privato conversetur sine arbitris, bo drudzy maią lotrowskie obyczaie, ktorych nie przypominam. A iesli z ktorym trafi sie miec

znaiomość, iako to bywa *ex communibus studiis et exercitiis*, wiecz tesz *in publico non in privato* speciem *benevolentiae* takiemu pokazować i venerować będzie.

A wyprawiaiacz go do ludzi i do czudzey strony iusz tesz *admoniciones magis serias secundum aetatem eius adhibere opus est*. Nie trzeba *Phisica Aristotelis*, nie trzeba *Officia Ciceronis*, bo to długo i wiele pamiętać, ale wedle baczenia swego, którym Pan Bóg W: M: hoinie obdarzyć raczył, krotkie moralia ad pietatem erga Deum, ad (c)haritatem erga proximum et ad honestatem vitae informancia racz mu W: M: przywozić (27) i aby ie miał zawsze na baczeniu, nakazać. *Exempli causa* przypomną iakie nam ocziecz nasz kazdego z domu wyprawiającz dawał, ktore tesz sam od Oycza swego *ex traditione succesiva* przodkow naszych miał...¹⁾ Pamiętaj zawsze synu moi (uczyl tak kazdego z nas), abyś był wierny, mierny a nadewszytko abyś rad Panu Bogu sluzyl, której nauki acz w kazdym stanie powinni ludzie przestrzegać, ale czy nawięczy, ktorzy się w szlacheckich domach do cznoti i do wszelakich ucziwych spraw porodzili, w iakim domu zaś się tesz ty urodzil, wszelakim sposobem masz się do tego miec, abyś się wedle tey nauki oyczowskiey zachował.

Wiarę masz zachowac w slowie i w sprawie wszelakiei. W slowie, abyś nigdy nicz niepowiadal, ani zeznawal, ani swiadczył, czoby nie bylo, tajemnie tesz, ieślic się kto czego zwierzy, albo tesz u przyjaciela swego albo u towarzysza, albo u pana swego czo tajemnego uslyszysz, albo widzysz, abyś nie wydawal, a ięzyk swoj hamował, zeby nicz plecliwego, nicz omylnego i nicz takiego czoby w tajemnozci zostac miało nie wypowiedal. Czo tesz komu slowem rzeczesz i przyobieczasz, abyś to statecznie trzymal i zachował, pamiętai.

W sprawie zasię masz tesz wiarę zachować, aby nicz sobie nie przywlaszczal, czo nie iest twego, a czudzey rzeczy miec nie pragnął ani kryjomo, ani fortilem, ani wydartym albo iakimkolwiek obyczaiem, czo nie twego, nie miey się do tego. Wiary tedy i w slowiech i w sprawach iako fundamentu ucziwego slacheckiego zachowania przestrzegać masz, ktorej gdy kto odstąpi, wnet zatym upadek iego. Bo kto niewierny ten zdraicza, a kto zdraicza ten bezeczny, a kto bezeczny miedzy podcziwemi ludzmi mieszcza nie ma, a drugi do straty podcziwosci i do haniebney smierci dla niewiary przychodzi.

Miarę takiesz masz zachowac i w slowie i w postępkach albo w sprawach wszelakich.

W slowie ma być miara, abyś nicz zbytńio nie mowił, abyś nie

¹⁾ Wstawione obcą ręką nad wierszem cztery nieczytelne wyrazy.

mowił przed tym, przed kim czego mowic nie przystoi, abyś nie mowił, gdzie czego mieyscza albo czasu nie masz, owa zgola abyś się mowy niepotrzebney wszeteczney, zbytniei a sobie nieprzystoyney na kazdy czas i na wszelkim mieysczu wystrzegał, gdysz wiele ich zbytnia mowa a nieobaczna i o gardła przyprawila, czego przykładow pelno wszędy.

W sprawie takiesz kazdey miare zachoway i w kazdym postępku, w iedzeniu, w picziu, w stroiach, w ubierze, w kupowaniu, w graniu, w biesiadach, w stowarzyszeniu, owa w kazdey rzeczy, czo masz czynic, pamiętay abyś z miary nie wystepował, bo kto ¹⁾ (28) nie iest mierny, ten nie moze przyść ku dobremu swemu a nawet i to, czo ma, utraczi. Czokolwiek tedy masz czynic, czokolwiek masz mowic i czokolwiek masz sprawowac, czynź z rozmysłem, nie czynź nicz pierchliwe, pierwey sie rozmysl, iesliby to dobrze bylo, czo bys mowic albo czynić chcial, a nawet sam sobie nie dufay, radź się starszych, ktore baczysz yz się statecznie rządzą.

Trzecia a napotrzebnieysza abyś Panu Bogu rad sluzyl i bal się go, gdysz to grunt wszytkieg(o) dobrego, bo kto Panu Bogu rad sluzi temu tesz pan Bog blogoslawi, isz mu się na wszem dobrze wodzi. Nie przepominay ty tedy pana Boga swego, chceszly aby cię tesz pan Bog nie przepominal, iemu się zawzdy modl, iemu się do obrony poruczay, a za dobrodzieisztwa dzięku, iego wzywai a o rozum dobry i o boiazn iego prosź, a w kazdey sprawie czokolwiek czynicz masz, miej pana Boga przed oczyma i boiazn jego, pomniätz na to, isz Pan Bóg wszytko widzi i Aniol przez niego święty tobie przydany iest przy tobie ²⁾, tedyć pan Bog da tesz wiele dobrego, obronę i blogoslawienstwo swoje. Ale gdziebyś pana Boga zapomnial, tedy boy się, aby cie tesz pan Bog nie zapomnial, nie opuszczil i nie zaniechal w twym glupim rozumie i we zley sprawie. Bo ieslibyś pana Boga obraził mowami, sprawami, Aniola stroza swego odraził od siebie i obrzydził mu się, alibyś z obrony i z straży bożej wypadł, zaczym rozmaite przygody, szkody, utraty, nieszczęscia, niebespieczeństwa na cię by pospadały. Bo iakiego szczęscia ma się ten spodziewać, ktory obronę i straż bożą złośliwie utraczi ³⁾. Miej ty maiętnosc iak nawiętszą, przyiaczioly mozne, pany laskawe, pomoczy nawiętsze ⁴⁾ wszytko to pan Bog odeymie, odmieni, w niwecz obroczi, gdy się go bac nie będziesz, a iemu nie rad będziesz sluzyl. A zasię gdzie pana Boga będziesz się bal, iemu rad sluzyl, w kazdey

1) Dopisek obcą ręką z dołu karty: iakosz widamy i slychamy, że taczy szyie i nogi łamią. tana i w nagle rozmaite smierczy zabite wpadaia.

2) »Pomniätz — tobie« dopisano obcą ręką u spodu karty.

3) »Bo ieslibyś — utraczi« dopisano obcą ręką u spodu karty.

4) Obcą ręką zmieniono na: nalepsze.

sprawie wzywać go będziesz, dac łaskę swoją, zachowanie dobre, sławę i szczęście y miłość między ludźmi, zaczym wszystko dobre będzie cię naśladowało etc. Haec et his similia ocziecz nasz miły nam więcz rozpowiedal, ktore monita zwykly miecz maiorem emphasim, quando ex affectu paterno disseiuntur¹⁾.

To mi się tesz zda potrzebna przypomnieć, aby dla przewiedzenia wieczy swiata iadąc do Włoch i z Włoch roznemi stronami iachał. Moze tam iachać na Morawę, na Rakusy, Stirią, Caryntią, na Wenecyą, więcz na Romandiolę etc. A w Rzymie będącz moze exspatiari²⁾ do Neapolim i inszych krain za Rzymem. A zasię z Rzymu moze iachać inszo stroną Włoskiej ziemie asz do Mediolanu, zstamtąd do Tridentu, więcz do Niemiec na Helvecią, Svevią, Bawarią, na Czechy a potym Śląskiem do domu. Bo to bardzo miło i pozyteczno loca, quae in historiis et gestis Romanorum leguntur, oculis ipsis perlustrare. A mogli by z Włoch iadąc na Francją iachać i z Mediolanu się obroczyć, chciałliby tesz tamty kraie widzieć a stamtąd na Helvecią, Svevią ut supra etc. Ale, aby młody miał tam bawić się mieszkaniem, nie owszem radzę, bo Francuzowie bardzo są zuchwali i rozpustni et foeminae ubique se ingerunt ad ministeria (29) non modo communia mensarum et convivorum, sed etiam cubiculorum.

A gdy iusz da Pan Bog do Polski w dobrym zdrowiu wroci się, niech się obiema rękoma Statutu ymie, gdziekolwiek go W: M: obrocisz, bądź do cancelaryei coronney dworskiej, bądź tesz do cancelaryei ktorey grodzkiej, na czo bym radniey wprzod radzil, aby nie tylko byl speculativus in iure, sed et practicus. Garriant ut libet nostrates nobiles, niech przymawiaią, a przecię iurisperitis klaniać się muszą, i stych ludzie ad dignitates przychodzą, immo et ad summos honores, iedno wspomnieimy sobie naszego młodego wieku senatory; teraz dzisiejszych nie znam, ani się do nich czisnę, neque desidero, mihique cum Psalmista occino: Bonum mihi, quod humiliasti me Domine, ut discam iustificationes tuas. Ja tak rozumiem, isz to iest nasza slacheczka pierwsza powinność: scire leges patrias ad suam amicorumque defensionem et ad utilitatem bene consulendi in Republica. A wszakosz in officiis praestandis, quae discretio servanda sit, monendus est ut consideret. Eorum gradus Masurius Sabinus lib: 3. Juris civilis ra-

¹⁾ Inna ręka po »affectu« napisala: paternae dilectionis benevolentiaeque proponuntur et praecipuntur.

²⁾ Rkps: »expanciaris«.

tionabiliter digessit. Primum gradum ponit tutelae; secundum hospitis; tertium clientis; quartum cognati; quintum affinis¹⁾.

Powinniejszy każdy przestać z krewnym, niż z szwagrem; zaśię cum cliente, to jest który się da komu pod obronę, a niż z krewnym, jako Jonatas przestawał przy Dawidzie, i oiczu swemu nie dogadzaiąc, Dawid przy Abnerze przeciw Joabowi i siostrzeńcowi swemu. Zasię radniey przestać przy gościu, ktorego kto w dom przyimie, a niż cum cliente, gdzieby cliens gościa iego nie szanował, iako Lot i on starzecz in Gabua Benjamin, który był Levitę z żoną iego w dom swoi przyjął i czorek swych pozwalali swowolnym ludziom sąsiadom swoim, iedno zeby goście mieli pokoi; tak to było zawsze miano sanctum ius hospicii. Summus autem gradus in officiis est tutelae sierotom, nam quia tutor paternam curam in se assumit, quae est proxima et affectuosissima, ideo contra omnes quovis iure affinitatis, cognationis, clientelae aut hospicii sibi devinctos, ma przy sierocie i powinien przestać²⁾.

Drugą powinność naszą słacheczką rozumiem być scire armis et equo perite uti ad suam et patriae defensionem, przeto i za czasem dobrzeby go wyprawic na żołnierską, aby na rok, iszby przewyknął naszego polskiego ryczerskiego dzieła.

A czo się tytze religiei, tey się niech uczy i przysluchawa u catholiczkich kaznodziei, a chczeli czytac, vetustissimos quosque s. Patres legat a wszakosz nihil suo [iudicio?]³⁾ tribuendo, sed aliorum sensum suum subiiciendo. Praecipit etenim Deus: Aggaei 2,12: interroga sacerdotes legem, et Malachiae 2: labia sacerdotis custodient scientiam et legem ex ore eius requires. Et s. Paulus ad Hebraeos 13. Memento praepositorum vestrorum, qui vobis locuti sunt verbum Dei: quorum intuentes conversationis exitum imitemini fidem. Tych że się tedy in dubiis dokładać, co nastarszych i czytać ych, ktorzy sami beli pontifices, episcopi, praepositi ecclesiarum et professione sacerdotes et ex illis plurimi confessores et martyres doctrina, sanctitate et miraculis celebres, de quorum conversatione et exitu conversationis Ecclesia primitiva catholica et historici ecclesiastici veteres testimonia reddunt. Takież kaze nam S. Paweł imitari fidem. Atoli ya, licet sutor ultra crepidam, conatus sum in theologicis controversiis occumbi fere, quae nunc passim ab haereticis ventilantur, aliquid scribere methodo simplici et succincta styloque vulgari nec ad ostentationem elaborato pro captu simplicium, qualis et ipse sum, naiwięczy dla swego chłopięcia

1) Dopisek inną ręką: »ktore stopnie z kończa poczynaając, tak trzeba uważać i zachować«.

2) Dopisek inną ręką: »Abram«.

3) Rkps: ... dio.

losophandum paucis proinde, parsimoniam quam maximam temporis te habere necesse est brevitatemque spacii, in quo tibi decurrendum est studio et contentione summa compensandam. De philosophia hoc habe nihil (1^b) illa in omnem vitam fructuosius tibi futurum. Post usu rerum humanarum utilitatem dictorum meorum cognosces; nunc ex amore et affectu meo paterno metire tuum commodum monitisque meis, quae tua salus est praecipua, obsequentem te praebe, ita statuens, [quod] nunquam ea me tibi mandare potuissem, nisi apprime necessaria ducerem. Quare cave, fraudem ipse tibi facias, cum ego tibi nulla in re desim, quin satage, ut et obsequentis filii et adolescentis ad ornamenta sua attenti, laudem referas mihique vel vivo vel mortuo spei et exspectationis de te meae praemium persolvas. Philosophandi initium a Dei timore et pietate inchoare debes, cui et caeteris virtutibus a teneris asuescere plurimum est; haec te manu ducet, ne in vita praesenti errare possis et futuram optimo animo exspectabis. Pietatem, non solum cultu divino, in quo nihil fictum, nihil fucatum admittitur, sed cultura etiam integerrima (2a) omnium virtutum scies constare. Itaque modestiam, temperantiam, pudorem cum primis amplectere; insolentiam, petulantiam, impudentiam devita. Cum demum Deo te acceptissimum putabis, cum animum illi obtuleris, a vitis alienissimum, ad virtutem paratissimum: divinam benignitatem favor hominum semper consequetur. Quamquam autem omnibus momentis Deo te coniunctissimum esse cupiam festos dies tamen praecipue factis religionis consecres, in templo frequens et exorator Dei et auditor verbi illius. Solemnioribus festis, minimum quater in anno mensam divinam participes; haec te et a vitii purgabit et felicitatum omnium capacem faciet: hanc attingere nisi puerus et mundissimus non potes. In summa, quantum ex pietate hauseris, tantum coeterorum commodum divinitus tibi accedet. Quare, etiam atque etiam ¹⁾ te illi dede. Secundo loco honestas disciplinas tibi propono: quas tu, utinam plena (2^b) manu et diutiuscule cuperes non attingere solum, verum accurate pertractare: abunde mihi satisfactum a te putarem. Verum si in pauca rem conferes, iussu tamen meo, quadriennium hoc integrum scholae et bonis litteris impendas: porro litterarum et disciplinarum tantillum saltem, quantum submonebo decerpas. Primum ad grammatices doctrinam, quam solam didicisti, reliquas artes, quas vocant septem, adiunges: poetas, oratores, historicos familiariter cognosces; utramque philosophiam accedes; tandem in iuris studio conquiesces. Vides, quam haec paucula sint; inanem te redire, turpissimum erit. Quantum ex quaque disciplina sumere, quomodo bonas

1) Rkps. viam atque viam (?).

horas collocare percommodum fuerit, mox submonebo. Addere aliquid ad diligentiam poteris, demere aut intervertere sine piaculo nihil potes; et cum meis praeceptis et tecum fac et contendas. Multum ego tribuo bonitati ingenii tui (3^a) sed, ne quid per aetatem litures, habebis me quasi alterum praeceptorem tuum Joannem Kmitam; cui ego interim in te omnia mea paterna iura tradidi; confido virtuti illius mea manu et meo animo te producturum. Officii tui erit morigerum te illi praebere. Sic tecum disputa: caeterarum virtutum exercitium non adeo iuvenibus expedire, solam obedientiam, dum recte monentibus obsequuntur, saluberrimam et convenientissimam illis esse. Ego, quod scias, spes de te omnes in illius fide, opera industria collocavi: spero nec tibi, nec mihi defuturum; tu praecipue, ne tibi desis, etiam atque etiam te hortor et rogo. Verum ipse tu, mi Kmita, appellandus mihi es, perfector votorum et desideriorum meorum. Quaeso te, ut absens praesens sit; hoc est qualem te domi oculis meis cognovi, custodem praeceptorum, informatorem filii mei fidelem et diligentem, talem te in solo peregrino illi exhibeas; a me omnia hominis grati studia exspectes: ipsum (3^b) quoque iuvenem quanto meliorem feceris, tanto erga te et meliorem et gratiorem futurum existima; scis gratitudinem non nisi in optimo et cultissimo pectore habitare solere, et praemia dumtaxat meritis quaeri. Quos tecum sermones de institutione illius habui, memoria tenere te puto: sed, quo velut ex syngrapha officium tuum tibi constet, pleraque repetam. Primum volo ad celebrem aliquam Academiam, Romanae Ecclesiae filiam, vos migrare; opto, ut illa sit doctissimis viris frequentissima; talem tu arbitrato tuo inquires et deleges. Disciplinarum curriculum varie a variis confici et instrui moris est; immo, tota ea res, potissimum ex natura Rerumpublicarum dependit: hinc qui in liberis civitatibus, aut qui sub regibus aut tyrannis vivunt, pro diversitate politicae, diversam docendi et discendi viam sequuntur: nos ad patriae nostrae statum conformari oportet: cautio tibi adhibenda erit, ne ex alieno aliquid trahas, aut eo impingas, quod nullo censu apud nos sit; atque (4^a) hi pauculi anni, quos vix reliquos ad litteras iuvenis habet, parum opportuna doctrina elabantur. Rogabis itaque doctissimos viros, ne aliorum accipiant, si nos ad nostrum modulum effingimur et cum propriandum nobis sit, prodire tamen aliquo velimus atque idcirco in plerisque habitandum, pleraque vix salutanda, nonnulla praetereunda ducimus. Filium meum cuperem ego doctissimum habere; sed cum illi pro splendore maiorum nostrorum ad militiam et Rempublicam veniendum sit, non est quod speret, ut ad Musarum scopulos consenescat. Affabre cum illo actum putabo si talis prodierit, qualem volo. Descriptam iam habet orbitam studiorum, quam decursurus est: tempus anno-

rum quatuor definitum. Annum primum ita exigat. Sed dierum et horarum demensum prius ponendum est; his enim cum cura ordinatis, facile annorum ratio constabit; contra neglectis ipsi anni evanescent. Scite philosophus admonet: minutis expensarum totos (4^b) census devorari; itidem horis male collocatis aut permissis elabi, anni absumuntur. At dum minima non contemnuntur, et pauca paucis accurate adduntur, cumulos magnos exstrui Hesiodus docet. Vos quoque moneo, ut in minutiis temporis consumendis parcissimi sitis; neque oscitantiae aut intermissioni spacium ullum detis; fit enim admissa una negligentiu-ncula aliam subrepere; tandem ad ignaviam gradum fieri; quae procrastinationibus extracta, omnem aetatem populatur. Vos cavete et urgete vosmet ipsos atque singula momenta ad trutinam et libellam expensa observate. Supplendum enim est diligentia, quod brevitatis adimit. Ne tam crudelis et acerbus exactor esse, aut respirationi nihil concedere videar: leniore manu vos tractabo. Primum, dies nulli dedita opera feriat vobis sint, non festi, non profesti: malo more fit in scholis, dum aut festivitibus, aut nescio quibus occasiunculis otiandi ansa arripitur, maior pars anni aliud agentibus deperit; potius (5^a) diem quemlibet, ut laboris ita quietis partem sibi vindicare permitto, vel hoc modo: horas octo somnus, octo alias otium, cibus, cura corporis, octo reliquas studium litterarum occupet. Satis indulgentes! tertiam vix partem operi, duas otio usurpabitis: atque ut usurpetis, sedulo vobis commitendum est: ne horae otiosae labori destinatas in vitium trahant. Sed redeo ad annum primum, quem ita exigat. Artes septem absolvendae in eo sunt. Grammaticae praeceptis non est quod amplius implicetur; satis erit, si usu et perpetua scribendi exercitatione ea confirmabit, quae iam pridem percepta tenet. Dialecticam compendio capiat, idque ex aliquo recentiorum scriptorum, qualis Cornelius Ultraiectinus, aut quispiam alius eiusdem notae; ad Aristotelem non ascendat, non quo quinquam magistrum eius artis exactiorem existimem, sed quod tantum illi ex Logicis sumendum erit, qua tum ad rhetoricam et eloquentiam (5^b) opus habeat. Rhetoricam ex antiquissimis quibusque eius artificibus tam Graecis quam Latinis ediscat; in omnia eius latifundia sese effundat, omnes ingenii, industriae, studii nervos in ea contendat; nihil reliqui faciat, ad eius suppellectilem accuratissime et diligentissime comparandam: neque prioris dumtaxat anni horas illi dedit, sed toto quadriennio nunquam ex manibus fructuosissimam artium seponat. Magistros eius hac aut aptiore via percipiat: primum Theonis et Aphthonii progymnasmata cum figuris verborum et sententiarum doceantur, atque ex eorum praescripto styli exercitium iustituatur. De stylo hoc amplius. Cum ego optimum dicendi magistrum quotidianum esse iubeo, horamque peculia-



rem illi destinari. Succedat Rhetorica ad Herennium; post Ciceronis partitiones, post Hermogenis Idea, post Halicarnasseus de Compositione verborum et Orator ad Brutum, tandem veniendum (6^a) ad libros Aristotelis de arte dicendi et Hermogenis de statibus. Haec decurrunt toto quadriennio. Quamquam ego censerem, ob perpetuum in Polonia eloquentiae usum, nullam arculam, nullum rhetorum myrothecium relinqui inexcussum. Artes Mathematicas tantum attingat, quantum homini politico satis sit: a Geometra normam unius atque alterius instrumenti ad locorum intervalla metienda, ad militaria munia obeunda, ad tormenta explodenda, fines regundos, aquas deducendas et caetera id genus manu conficienda percipiat; ab eodem Geographiae elementis et tabularum doctrina instruatur: ab Astronomo historiam sphaericam, Computi rationes, Ephemeridum usum, Astrologicas institutiones, tum caelestem atque terrestrem Globum capiat, idque compendio et per breviarium. Autores ad eam rem, aliquos ex recentioribus sequatur; quos is, qui docebit, familiares habebitur. Ab Arithmetico tantum sumat, quantum (6^b) res familiaris postulare videbitur. Eodem anno continuo historicos, oratores, poetas praecipuos in manu habeat; neque toto quadriennio missos faciat, sed horis designatis vel ipse Marte suo legat, vel ex praeceptore audiat. Ex poetis Vergilius, Horatius, Terentius, Plautus suffecerint. Ex Oratoribus unicus Cicero, ex Historicis Romanarum et Graecarum rerum scriptores: Romanos praecedere velim, Livium potissimum, quem qui tradet antiquitatis rationem simul accurate explanabit, atque ad eos autores, qui eam pertractant, iuvenem deducat. Quamquam ad Historiam cum dignitate docendam multa requiri video, verum haec aut ab iis petenda sunt, qui de Historia scripsere aut sollertia doctoris relinquenda. Hic mihi memoriae exercitatio in mentem venit, sine qua omne in litteris studium, merum duco. Itaque horam unam die qualibet addici illi iubeo. Cicero et Terentius abunde thesaurum hunc (7^a) impleverint: vix alios admissos velim. Integras orationes, integras comoedias ediscat oportet, neque ullam diem missum faciat, quin ad eam horam aliquid importet: importata saepius resumat et retractet. Istis priore anno perfectis in locum Dialecticae et Mathematicae, Physicum et Ethicum studium succedat. Ethica ex Aristotele doceantur, Physica ex Jacobi Carpentarii libris, quos de natura fecit, tam prioris quam posterioris partes. Post quos Artem Parvam Galeni tradi velim, cum nobili viro corporis sui notitiam habere intersit, artisque medicae summa scire. Secundus annus ita pulchre abierit. Tertius ad Ethicae reliquias Oeconomica praecepta ex Aristotele et Xenophonte adiungat. Politica praeterea in locum Physicorum veniant, idque ex Aristotele. Caetera exemptos cursus non relinquat.

Anno quarto leges Platonis et Ciceronis proponantur et studium iuris accersatur: in quo, Justiniani Institutiones primum tradi, deinde quae Pandectis et (7^b) Codice continentur, compendio doceri oportebat: post titulos aliquot perpetuos interpretare. Hic finis erit. Sed de horis otiosis hoc amplius. Vir maximus inter Romanos, aliam otii rationem reddendam admonebat. Optime ego horas feriatas consumptas putarem, aut apud armorum tractandorum, aut tormentorum dirigendorum, aut apud caeteros rerum militarium artifices: ita ludicris quoque suis fructus praesto erit. Haec sunt, mi Kmita, quae nostra liceat te voce moneri: reliqua, res et usus et fides tua expedient. Si exemplo ad studium praeibis, si auctoritatem constantia morum retinebis, si pudorem, verecundiam, honestatem in animum iuvenis assidue instillabis, si diligentia flectendum potius quam frangendum satages, si te et mei et illius amantissimum, prout hactenus fecisti, praestabis, — facile vel depravatissimam naturam correxeris, tantum abest, ut semina optimae indolis, quae in filio (8^a) meo saepius commendasti, excitare et ad omne genus ornamentorum provehere possis.

Iterum ad te venio fili. Si Deum timebis, cogitabis etiam huius aetatis reddendam tibi apud illum severam rationem, me patrem si respicies, tot curas, tot sollicitudines, tot conatus de te meos scies mihi rependendos moribus et virtutibus pulcherrimis; maioribus tuis et splendori familiae nostrae dedecori ne sis, noctes diesque contendere debes. Multum a te patria, multum Respublica, si navus fueris, requireret; gloriae studium nobiles animis cognatum semper fuit; ad eius culmen coniti tam te necesse est, quam aura et caelo frui; potius non vivas quam inglorius vivas: opibus atque honoribus ii potissimum florere, quorum virtutem et industriam patria expetivit. Postremo, tibi occas, tibi seris, tibi voluptatem pariat hic labor: me patrem solatia ex te utinam vel ad aliam vitam comitentur. Vade, mi fili, Deo bene volente et nomine meo et familia nostra non indignus.

Lublina 17 april 1602.

Tui (si, quod iubeo, feceris) amantissimus pater Petrus Myszkowsky a Mirow Capitaneus Lubliniensis i t. d.



F 19513

F

19.513